

# Sensacyjny proces w Sanoku

## O zamordowanie ś. p. Chudzika

### I poranienie mjr. rez. Owoca

Jak już donieśliśmy, wczoraj o godzinie 9-ej rano, przed Sądem Przysięgłych w Sanoku, rozpoczął się proces o zamordowanie ś. p. Jana Chudzika i poranienie emerytowanego majora Władysława Owoca. Na ławie oskarżonych zasiadli: Roman Jajko, buchalter KKO w Brzozowie, Stefan Stankiewicz, wywiadowca policji i Bolesław Drewniński, komisarz policji w Brzozowie.

#### Powództwo cywilne

Przed odczytaniem aktu oskarżenia (którego dosłowną treść podaliśmy we wczorajszym numerze ABC), obrońcy Stankiewicza i Drewnińskiego postawili wniosek o uchylenie w stosunku do tych oskarżonych powództwa cywilnego, zgłoszonego przez adwokatów Pierackiego, Zielińskiego i Pietrakiewicza. Trybunał sądowy postanowił powództwo cywilne utrzymać.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przez prokuratora, przewodniczący zarządził przerwę, a po ponownym otwarciu rozprawy zapoznał ławę przysięgłych z planem sytuacyjnym miejsca zbrodni. Następnie przewodniczący okazał dowody rzeczowe, a więc strzelbę, z której Jajko strzelał do ś. p. Chudzika i Owoca, rewolwer którym, na rozkaz wywiadowcy Stankiewicza, miał dokonać zbrodni zabójstwa majora Owoca, a dalej czapkę i płaszcz zabójcy.

#### Zeznania Jajki

Pierwszy zeznaje Roman Jajko, lat 28, syn grabieżniarza. Jajko ukończył 5 klas Szkoły Powszechnej, w wojsku nie służył. W roku 1932 poznał wywiadowcę Stankiewicza, za pośrednictwem urzędnika skarbowego, Orłowskiego.

Przew. Gelis: — Poczujesz się pan do winy?

Jajko: — Majora Owoca chciałem tylko skaleczyć.

— A jak pana Stankiewicz namawiał?

— Mówił raz do mnie, że przyszło tajne pismo z nakazem zabicia jednego człowieka. Po wypiciu kilku piw — bo działa się to w knajpie Zylbermana w Brzozowie — powiedział Stankiewicz, że chodzi o zdracę ojczyzny Owoca. Na moje wątpliwości oświadczył, że nie mi się nie stanie, gdyż on sam już sześciu politycznych skończył i wlos na głowę nie spadł. Stale pozatem powoływał się Stankiewicz na starostę Nazimka i kom. Drewnińskiego, z którymi współdziałał.

Przew. — A jak się wyrażał Stankiewicz o Owocu?

Jajko: — Mówił: Jak go się nie zabije, to nikt nie będzie w powiecie brzozowskim głosował na „jedynek”.

#### „Bohater”

Przew. — A jeśli go pan zabije?

— To będę bohaterem, oraz będę miał wpływy i dostanę pożyczkę.

— Co było z tym rewolwerem?

— W styczniu 1933 dał mi Stankiewicz browning i mówił: „Strzełaj prosto Owocowi w łeb, aby go odrazu zabić, bo jak go zranisz, to cię zaskarżą do sądu.”

Silne wrażenie robią zeznania Jajki, dotyczące syndyka komunalnej Kasy w Brzozowie dr. adw. Kęckiego. Zanim Jajko mordę dokonał, pytał Kęckiego, co ma zrobić z rozkazem Stankiewicza. Na to Kęcki oświadczył mu, iż nie chce o tem nic wiedzieć. Nasuwa się uwaga, że jedno słowo Kęckiego mogło być cały spisek zniweczyć.

Przew. — A poco pan to Kęckiemu mówił?

Jajko: — Bo chciałem jakiejś rady.

#### Narzędzie zbrodni

Przew. — Skąd pan wziął dubeltówkę?

Jajko: — Kupilem od Mrozka. Stankiewicz dał mi 20 złotych, a ja dopłaciłem swoich 30.

— A kto panu zaproponował użycie dubeltówki?

— Stankiewicz radził mi zastrzelić Owoca w jego własnym mieszkaniu, a ponieważ major chodził często do księdza Dutkiewicza, byliśmy tam dwa razy pod oknami. Ks. Dutkiewicz nas jed-

nak spłoszył, bo myślał, że to złodzieje.

Przew. — Co było dalej?

— Mówiłem Stankiewiczowi, że zbrodni nie popełnię i wyjadę z Brzozowa. A Stankiewicz powiedział mi, że policja takie mi świadcetwo wystawi, że w całej Polsce nie dostanę posady.

— Dlaczego pan Stankiewiczowi nie odmówił?

#### Bał się odmówić...

— Bałem się odmówić, bo Stankiewicz twierdził, że to było polecenie starosty Nazimka, który był prezesem tej kasy, gdzie ja pracowałem.

Następnie Jajko opowiada, że miał dostać podwyżkę pensji, a tymczasem mu jej nie dano. Stankiewicz zaś stał mu mówić: „Jak się zrobi, to ci podwyższą, a jak nie, to z kasy wyskoczysz”.

— Potem przyjęto do kasy paną Zalutównę, która mnie miała zastąpić. Byłem pewny, że ją przyjęto dlatego, aby mnie usunąć za niewykonanie rozkazu zabicia Owoca.

Przew. — I nie miał pan żadnych wątpliwości?

Jajko: — Stankiewicz dawał przykłady, że tak się mogło robić.

— A pan temu wierzył?

— Wierzyłem.

#### Koń. Hollik

Raz byliśmy na przyjęciu w Strzelcu i tam kapitan Hollik, który był komendantem przysposobienia wojskowego, pytał mnie, czy to prawda, że ja mam zabić Owoca. Zdziwiony zapytałem, kto mu to powiedział. Na to Hollik od rzekł, iż on wszystko wie. Następnie mnie wycalował, powiedział mi, że będę bohaterem i że on tę tajemnicę weźmie do grobu. W parę dni potem zbliżył się kpt. Hollik do mnie ponownie i oświadczył, że da mi karabin, abym Owoca sprzątnął. Kiedyś się wahał, powiedział: na zjeździe jest dużo ludzi, nikt nie będzie wiedział, kto Owocowi w łeb strzelił. Karabinu tego jednak od Hollika nie wziąłem.

#### Instrukcje

Przew.: — Co dalej?

Jajko: — W czwartek przed tragiczną niedzielą wziął mnie Stankiewicz znowu na piwo i powiedział, abym mu dał dubeltówkę, bo on już mnie nie wierzy. Poszliśmy do Stankiewicza do domu i wtedy Stankiewicz powiedział do swojej żony: „Z tej strzelby spadnie Owoc”. W rezultacie po pozegnaniu kazał mi przyjść w najbliższą niedzielę. W niedzielę był Stankiewicz na wiecu piosła Rymana w Grabownicy. Wieczorem przyjechał autem, a po zejściu z autobusu poszliśmy do knajpy. Po wypiciu piwa zabraliśmy z jego mieszkania dubeltówkę i poszliśmy wykonać zamach. Ja szedłem naprzód, on za mną. Po drodze u dzielił mi ostateczne instrukcje: dał mi swoją czapkę i po strzale kazał mi natychmiast przyjść do siebie.

Przew.: — A co było koło domu księdza Dutkiewicza?

— Strzeliłem i uciekłem...

Jajko: — Postawił mnie Stankiewicz koło plotu, nabił dubeltówkę i sam odszedł. Niedługo wyszli od księdza Dutkiewicza mjr. Owoc, rejent Gwóźdź i mag. Chudzik. Strzeliłem i uciekłem — tu się głos zabójcy załamuje. — Rzucałem po drodze strzelbę w zboże.

Przew.: — Dokąd pan uciekał?

Jajko: — Wzdłuż plotku. Po drodze spotkałem szofera Kasę.

— Co on mówił?

— Mówił, że Chudzika i Owoca zabił ktoś jedną kulą.

— A pan co?

— Poszedłem do Stankiewicza i rozmawiałem z jego żoną. Niedługo przyszedł Stankiewicz i oświadczył mi, że starosta Nazimek i komisarz Drewniński są bardzo zadowoleni.

Przew. — Siedzi pan u Stankiewicza i co dalej?

Jajko: — Żona jego chciała grać w karty, ale ja nie mogłem grać. Stankiewicz znowu wyszedł. Ja zaś po krótkiej rozmowie z jego żoną, opuściłem mieszkanie Stankiewicza.

— Stankiewicz mi mówił, że będę przesłuchiwany przez poli-

cję. Na posterunku kom. Drewniński nachylił się nademną i mówił: „Niech się pan nie gniewa, musimy z pana ściągnąć protokół”. Mówiłem tak, jak mi Stankiewicz kazał, ale godziny mi się nie zgadzały. Natomiast Drewniński tak mnie nakierował, że godziny się zeszyły.

#### Aresztowanie

— Jak było z pańskim aresztowaniem?

— Spotkała mnie Stankiewiczowa i mówiła, że potwierdzi moje zeznanie. Pytałem ją, czy przysięgnie, a ona na to, że tak, bo cóż to przysięga? Potem w kasie mnie aresztowano.

— A ze starostą się pan stykał?

— Wychodziłem z domu o 7-ej rano i stałe ze starostą rozmawiałem.

— A mówił pan ze Stankiewiczem o kapitanie Holliku?

— Stankiewicz mówił mi, że Hollik jest prawdziwym pilsudczykiem i dobrze żyje ze starostą.

— Co pana ostatecznie do zbrodni popchnęło?

— Działalem pod przymusem, bo byliby mnie zastrzelili, a przedtem wyrzucili z kasy.

— Co pan słyszał od rolnika Szubera?

— Mówił mi, że rozmawiał ze starostą, po mordzie i powiedział: „Już dwu endeków mniej, zdałoby się to samo zrobić rejentowi Gwóźdźowi i ks. Dutkiewiczowi, bo to takie same lotry.”

#### „Niech się pan nie martwi...”

Prok. Ansjon: — Kto pana po aresztowaniu odwiózł do Sanoka?

— Komisarz Drewniński autem starosty. W kancelarii więziennej uściśnął mi serdecznie rękę i powiedział: „Niech się pan nie martwi”.

Skolei zadaje pytanie adw. dr. Jan Pieracki: — Kiedy pan rozmawiał z Drewnińskim?

— Przedtem nigdy.

— A skąd pan znał starostę?

— Z kasy.

Dr. Pieracki: — A pański brat?

Jajko: — Stanowczo mi mordę odradzał; mówił do mnie: „Bój się Boga, nie rób tego, co ci policja każe. Nie bądź bandytą”.

— Jak było z temi śladami?

— Stankiewicz mi mówił, że śla dy zmylił.

Posł. Zieliński: — Poco pan był u adwokata Kęckiego?

— A dr. Kęcki nie zaprzeczał, że to niemożliwe, aby starosta z komisarzem zbrodni ukartowali?

## Ostatnie 3 dni

### Wspaniałej rewii „Wszystko dla Wszystkich” Czy znany przemysłowiec wystąpi w Rexie?

Na koniec bieżącego tygodnia teatr Rex przygotowuje miłą niespodziankę dla całej teatralnej Warszawy w postaci premiery nowej wielkiej rewii, w której oprócz dotychczasowego świetnego zespołu weźmie udział Loda Halama. Tylko ostatnie 3 dni to jest dziś, jutro i pojutrze grana będzie doskonała rewia „Wszystko dla Wszystkich”, która codziennie ściga do teatru tłumy publiczności.

Nowa rewia zapowiada się nie zwykle ciekawie z względu na możliwość występu znane go przemysłowca p. A. J., o którego zakładzie, jaki zrobił z popularnym artystą A. D. przed kilku dniami donosiliśmy. Mianowicie p. A. J. rozporządza fenomenalnym głosem tenorowym, na szkolenie którego wydał w ciągu kilkunastu lat bająnskie sumy, spr

wadząc do siebie najlepszych profesorów śpiewu, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Jak wiadomo p. A. J. zakład przegrał i artysta A. D. jako wygrana postawił za warunek, aby przemysłowiec wystąpił publicznie w jednym z teatrów warszawskich. Dyrekcja teatru Rex, jak słysząc warunki zakładu, występ jego musi się odbyć w ciągu najbliższych sześciu dni.

Występy znanego przemysłowca jednego z najbogatszych ongiś ludzi w kraju, wzbudziły zrozumiałą sensację w najszerzych kołach towarzyskich i teatralnych stolicy.

(N).

## Sport

### Boks

#### PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Przed międzypaństwowym meczem bokserskim Polska — Czechosłowacja odbędą się w najbliższą niedzielę, 24 b. m., eliminacyjne walki najlepszych naszych pięściarzy w cyrku warszawskim, o godz. 12 w południe.

Do eliminacji wyznaczeni zostali: waga musza — Rotholz (Gwiazda) — Pawlak (IKP); kogucia — Polus — Kazimierski; piórkowa — Rudzki (Śl.) — Cyran (Skoda); lekka — Bakowski (Skoda) — Banasiak (IKP); półśrednia — Seweryniak (Skoda) — Gancarek (IKP); średnia — Chmielewski (IKP) — Pisarski (Skoda); półciężka — Antczak (Skoda) — Wystrach (P.KS).

Do wagi ciężkiej wyznaczony został bez walki Piłat z Poznania. Po zawodach ustalony będzie skład reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją.

### Automobilizm

#### MASARYKOW OKRUH.

W niedzielę odbył się w Brnie „Masaryków Okruh” — wielki automobilowy wyścig okrężny na 500 km., przy udziale 150.000 widzów.

W biegu tym startował polski zawodnik, Ripper, który po brawurowej jeździe, utrzymując się na zasztytnym piątym miejscu, musiał na ostatnim okrążeniu zrezygnować z dalszej jazdy wskutek pęknięcia pompki oliwnej.

Zwyciężył Niemiec Burgaller na Bugattim w czasie 4 g. 32 m. 50 sek., 2) Sójka (Czech.), 3) Ruesch (Szwajc.), 4) Knap (Czech.).

W wyścigu miał miejsce szereg wypadków, z których zawodnicy wyszli z obrażeniami ciała. Kilka wozów uległo rozbiciu.

#### W KILKU WIERSZACH.

W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym Włochy — Anglia, rozegranym w Medjolanie, zwyciężyli Włosi w stosunku 85:62. W zawodach

biegacz włoski i mistrz olimpijski z Los Angeles, Beccali, ustanowił w biegu na 1500 mtr. nowy rekord światowy wynikiem 3:49 sek. Jest to wynik lepszy o 0,2 sek. od dotychczasowego rekordu świata, będącego w posiadaniu Francuza Ladoumègue od r. 1930.

W biegu naprzelaj na 5 km. o mistrzostwo okręgu warszawskiego tytuł mistrzowski zdobył po raz piąty Strzałkowski — 18:10 sek., 2) Poltorak — 18:25 sek., 3) Łukaszewicz — wszyscy trzej z Jagiellonji.

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Niemcy — Francja, rozegrane w Paryżu w obecności 20.000 widzów, zakończyło się zwycięstwem Niemiec w stosunku 83:68.

Międzynarodowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Austria w Pradze, zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy prowadził Austriacy 2:1.

Znany pływak amerykański, osiemnastoletni Jack Medina, ustanowił w tych dniach w Los Angeles dwa nowe rekordy światowe w pływaniu stylem dowolnym, a mianowicie: 800 mtr. — 10:13,6 sek.; 1000 mtr. — 12:43,8 sekundy.

W Berlinie zakończone zostały tenisowe mistrzostwa świata dla zawodowców. Finał w grze pojedynczej panów przyniósł niespodziewane zwycięstwo Niemca Müsleina, który pokonał Tildena w czterech setach 1:6, 6:4, 7:5, 6:3. Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyła para amerykańska Tilden — Barnes, bijąc w finale parę niemiecką Büsslein — Nahrung 7:5, 6:1, 6:2.

Prezes międzynarodowego związku tenisowego ogłosił w tych dniach swoją listę najlepszych dziesięciu tenisistów świata: 1) Crawford, 2) Perry, 3) Vines, 4) Cochet, 5) Austin, 6) J. Sarih, 7) Shields, 8) Cramm, 9) Stoeffen, 10) Roderich Menzel.

## Czczyciele szatana wyrzuceni ze wsi

Donoszą z Wilna, że w zaścianku Faraniszki pod Dokrzykami, niejaki Grzegorz Puszkarow założył sektę wyznawców szatana. Puszkarow wyrzeźbił szatana w drzewie i zdołał zwerbować kilku mieszkańców zaścianka, którzy składali szatanowi hołd.

Ludność wsi okolicznych zaniepokojona tym faktem, otoczyła dom Puszkarowa, wywołała wycośnianą z drzewa postać szatana, rozbiła ją i spaliła publicznie. Puszkarowa i jego zwolenników ludność zaścianka wyrzuciła ze wsi. Przypuszczają, że Puszkarow jest umysłowo chory.

### Muzeum

#### Harcerstwa polskiego

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego rozważa obecnie sprawę zorganizowania muzeum harcerskiego, które zawierałoby archiwum akt, od powstania harcerstwa do czasów obecnych, dawne sztandary, wznawstwa szatony i t. p.

## Proces Rity Gorgonowej w Sądzie Najwyższym, w dn. 22 b. m.

W nadchodzący piątek, dnia 22 b. m., Sąd Najwyższy przystąpi do rozpatrzenia skargi kasacyjnej Małgorzaty Rity-Gorgonowej, skazanej przez Sąd Przysięgłych w Krakowie na 8 lat, za zabójstwo ś. p. Zarembianki. Rozprawa będzie miała charakter czysto formalny i ograniczy się jedynie do referatu sprawy i polemiki między obroną i prokuratorem, w sprawie niedopatrzeń formalnych, jakie mogły mieć

miejsce w toku procesu przed Sądem Przysięgłych w Krakowie.

Jak zwykle, w Sądzie Najwyższym rozprawa odbywać się będzie pod nieobecność oskarżonej. Ci więc, którzy spodziewają się sensacji w związku z tym procesem w Sądzie Najwyższym doznają srogiego zawodu.

Rozprawa potrwa 1 lub 2 dni, w zależności od przemówień obrony i prokuratora.

## Kronika sądowa

### O „Żyda na stos”

WARSZAWA. — Na wokandzie Sądu Grodzkiego przy ulicy Wilekiej, znajduje się w tych dniach sprawa Karola Adwentowicza, dyrektora Teatru Kameralnego, oskarżonego przez autora i reżysera osławionej „sztuki” — „Żyda na stos”, Andrzeja Marka.

Wedle powództwa, Adwentowicz zobowiązał się do wypłacenia Andrzejowi Markowi 15 proc. brutto z codziennego wpływu kasowego, lecz umowy tej nie dotrzymał i autor nie otrzymał ani grosza.

### Złośliwe bankructwo

ŁÓDŹ. — Na wokandzie łódzkiego Sądu Okr. znalazła się po raz pierwszy od chwili wejścia w życie nowego kodeksu karnego, sprawa o złośliwe bankructwo. Na ławie oskarżonych zasiadli: 26-letni Moszek Eksztajn, Józef Silberberg, Chaim Winter, Estera Feierstein i jej mąż, Ajzyk.

Do wydziału śledczego zgłosił się niejaki Israelitan, oskarżając Eksztajna, że ten opróżnił swój skład z manufaktur, znajdujący się przy ul. Ogrodowej 1, 3, że ukrył towar i sam znikł. Jak dochodzenia wykazały, istotnie Eksztajn w ciągu kilku godzin wywoził kilkadziesiąt sztuk towaru, który u-

krył częściowo u swej siostry, resztę zaś w całym szeregu sklepów na terenie miasta.

Na wczorajszej rozprawie obrona podniosła kwestję poczytalności Eksztajna. Psychiatra orzekł jednak, że nie zdradza on żadnych objawów anormalnych. Sąd ogłosił wyrok, skazując Eksztajna na rok więzienia, Joska Silberberga na pół roku, Esterę Feierstein na 6 miesięcy, zaś Chaima Wintera uniewinnił.

### Skazanie obrońcy

GNIEZNO. — Odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko obrońcy prywatnemu Franciszkowi Redmanowi, oskarżonemu o oszustwo na kwotę 4000 zł.

Na rozprawie osk. Redman zasłaniał się mełnie jakąś ugodą, zawartą z poškodowanymi. Przy tej okazji wyszło jednak na jaw, że Redman ma więcej podobnych sprawek na sumieniu, za co był już 7-krotnie karany, m. in. został skazany na 2 lata i 8 miesięcy więzienia. Sąd, po rozpatrzeniu dowodów winy, skazał Redmana na 1 i pół roku więzienia i na wniosek prokuratora polecił go z miejsca odstawić do więzienia. Ogłoszenie tej uchwały wzbudziło do tego stopnia Redmana, że urządził na sali sądowej awanturę.

## Kieszonkowe radjostacje staną się naszą zmorem

I tego dożyjemy... Pani Dulska będzie nosić w kieszeni prywatną radjostację i będzie plotkować z przyjaciółkami zamieszkałymi na Antypodach. (Halo - halo — tu ja — czy to ty kochanie? czy wiesz, że Fifiidulka rozeszła się z mężem? A Słobinscy zrobili plażę?...)

Eutuzjaści postępu twierdzą, że najdalej za dwa lata każdy z nas będzie mógł zaopatrzyć się w taniutką, kieszonkową radjostację wysyłającą i odbierającą fale. Podobno angielscy inżynierowie już zmałstrowali najmniejszą na świecie radjostację, wielkości zegarka, obsługiwaną przez niewielką baterję. Takie kieszonkowe „rozmównice” będą, jak to się mówi, działać na własną rękę. Na razie miniaturowa stacyjka niema wielkiego zasięgu. Dwieście mil angielskich, to jej maksimum. Ale mądrzy inżynierowie obmyślają już taki aparat, który potrafi chwycić rozmowy, prowadzone na odległość tysięcy mil. Będzie on niezależny od potężnych, miejskich stacyj — lecz sek

w tem, że narazie niema mowy o zapewnieniu ekskluzywności fali. Główną się więc radjotechnicy nad wymyśleniem systemu, który pozwoli każdemu z nas prowadzić prywatne rozmówki z przyjaciółmi.

Narazie inna pani Dulska mogłaby pochwycić falę, która niesie miłosne westchnienia zakocha nej pary, rozdzielennej „siedmiu górami i rzekami”. I mogłaby nawet wtrącić swoje trzy grosze. Zupelnie jak w warszawskim telefonie. Ale — cierpliwości. Maluczko, a spełnią się marzenia inżynierów. Tylko djabli wiedzą, czy po pewnym czasie nie zechcemy urządzić wielkie auto-dafe prywatnych radjostacji. Mogą one stać się naszą zmorem.

## Podróżuj samolotem